**Drodzy Rodzice,**

**ZAPRASZAM do przeczytania swoim dzieciom opowiadania pt. „Parasol” . Po przeczytaniu warto porozmawiać z dzieckiem na temat wdzięczności.**

**Parasol**

     W ogrodzie stał zielony parasol. Był już lekko wypłowiały ale nadal dobrze wszystkim służył, bo i ludziom i zwierzętom, a nawet sprzętom, które pod nim stały. W słoneczne dni ludzie lubili siadać w jego cieniu, a gdy było pochmurno chowali się pod nim przed deszczem. Ptaki robiły sobie na nim przystanki, a stół i krzesła chętnie korzystały z jego ochrony przed spadającymi liśćmi. Wszyscy byli przyzwyczajeni do tego, że jest on pożytecznym przedmiotem. I nikomu nie przyszło do głowy, żeby być mu wdzięcznym. Parasol, to parasol i już - myśleli. - Musi chronić przed deszczem i przed słońcem. Do tego w końcu służy. A jak ktoś komuś służy, to już chyba nie ma po co dziękować. Stary parasol cieszył się, że jest potrzebny, chociaż czasem było mu przykro, że nikt się nim nie interesuje. Pani domu często polerowała meble ogrodowe, pan domu troskliwie naprawiał najmniejsze uszkodzenie w płocie, dzieci pilnowały, żeby leżaki były na noc składane, tylko żaden mieszkaniec domu nie dbał specjalnie o parasol. Rozkładało się go na wiosnę i tak stał w ogrodzie aż do jesieni.

     Pewnego wrześniowego popołudnia nad ogród nadciągnęła potężna nawałnica. Drzewa gięły się pod silnymi podmuchami wiatru, deszcz siekł z wściekłością wszystko, co napotkał na swojej drodze, a pośród ciemności rozlegały się głuche grzmoty. Oślepiające błyskawice rozświetlały drogę, po której ześlizgiwały się na ziemię pioruny. Było naprawdę bardzo groźnie. Gospodarze tuż przed burzą zdążyli schować ogrodowe sprzęty pozostawiając jedynie parasol. Dzieci ze strachem zerkały przez okno na szalejący żywioł. Nagle mała dziewczynka krzyknęła: - Patrzcie, patrzcie jakiś potwór nadlatuje - i z piskiem uciekła pod koc. Wszyscy przykleili do szyby nosy i ze zdumienia pootwierali buzie. Już przed ich oczami przefrunął ich stary ogrodowy parasol. Druty miał powyginane i poszarpane brzegi tkaniny, ale mimo to kręcił się jak baletnica. Zawirował jeszcze kilka razy nad ogrodem, a potem przykryła go ciemna chmura i parasol zniknął.

     Nazajutrz mieszkańcy domu wyruszyli na poszukiwanie swojego parasola. Zaglądali na podwórka sąsiadów, przeczesywali pobliską łąkę, powędrowali nawet do lasu, ale nigdzie nie znaleźli nawet strzępka zielonego materiału.

     - Och, jakaż to strata - westchnęła pani domu patrząc smutno na placek wypłowiałej trawy, na której jeszcze wczoraj stał parasol.

     - O, tak - dodał pan domu - to był naprawdę znakomity sprzęt. Teraz już takich nie produkują. Służył nam tyle lat...

     - Był najlepszy pod słońcem! Tak fajnie nam się pod nim bawiło. Co teraz? - zasmuciły się dzieci.

     - Trzeba kupić nowy.

     - Ale my chcemy tamten!

     - Tak właśnie - tupnęła nóżką dziewczynka, która podczas burzy schowała się pod koc. - Chcę, żeby w ogrodzie znów stał nasz ukochany zielony przyjaciel.

     - Coś podobnego! - mruknął ogrodowy stół - Przez tyle lat ledwo go zauważali, a teraz wszystkim go brakuje.

     - Ba, tak to już bywa - westchnęło krzesło. - My też korzystaliśmy z jego ochrony, a nikt z nas nie powiedział mu zwyczajnie "dziękuję"...

     - Biedak, co też się z nim stało? Chętnie bym z nim pogadał jak leżak z parasolem - powiedział leżak.

     Tak oto okazało się, że wszyscy bardzo zmartwili się brakiem parasola, a najbardziej tym, że nie potrafili być dla niego życzliwi.

     - Nie martwcie się - zaświergotał szpak, który bywał częstym gościem na czubku parasola.

     - Skoro żałujecie swojego postępowania, to coś wam pokażę. Spójrzcie w niebo.

     Wszyscy jak na komendę spojrzeli w górę. W promieniach zachodzącego słońca ujrzeli zielony obłok w kształcie parasola, który kołysał się na wstędze tęczy. Dzieci pomachały mu z całych sił rękami, a potem wraz z rodzicami, ogrodowymi meblami i ptakami zawołały: - DZIĘKUJEMY!”

**Można zadać pytania dziecku:**

*Co to jest wdzięczność?  
     Czy zdarza się, że dziękujecie rodzicom za to, co każdego dnia dla was robią? Za uprane ubrania, za przygotowane jedzenie i za tyle różnych rzeczy, do których tak się przyzwyczailiście, że już ich nawet nie zauważacie?...  
     A czy dziękujecie Panu Bogu właśnie za rodziców, opiekunów, rodzeństwo, przyjaciół? I za to, że w każdej chwili nad wami czuwa i was obdarowuje?  
     Czym jeszcze Pan Bóg obdarowuje ludzi? Jak można Mu okazać wdzięczność?*

**Życzę owocnej pracy w rodzinnym gronie. 😉**

**Zachęcam również do włączenia się w modlitwę różańcową w intencji lekarzy, chorych oraz o zatrzymaniu epidemii, codziennie o godzinie 20:30 na kanale youtube teobańkologia z księdzem Teodorem. Proszę uściskać od de mnie dzieci.**

**Ogarniam modlitwą,**

**p. Patrycja Borowska**

**Narysuj na parasolce za co, za kogo jesteś wdzięczny Bogu.**

